

## Na pewno morze

PROWADZĘ BADANIA. One są naukowe. Ściśle. Mają przedmiot. Dotyka on morza oraz grantu. To drugie dostałem z powodu pierwszego. Badania dają rezultaty. One są oczekiwane. Również słowa kluczowe. Ogłaszam ich pełen zestaw: że, oraz, jest, również, także. Podkreślam je wężykiem. Czynię to w myśli, bo nie wiem, jak to zrobić poza nią.

Najpierw zapoznałbym się z dotychczasowym dorobkiem naukowym. Takim, który liczy się w granicie. Zauważyłem w trakcie kwerend, że morze różni się od moze. Nie wiem czym i dlaczego. Muszę rozbudować aparat, także poznawczy. Wybrałem już metodologię. Składa się na nią komparatystyka, statystyka, hermeneutyka, eksperyment naturalny i nienaturalny, obserwacja trochę uczestnicząca, techniki kwantytatywne i kwalitatywne, testy, zwłaszcza istotności. Także jeszcze coś. Nie wymienię, bo nie chcę zdradzać tajników warsztatu. Mogę uchylić: fiszki oraz pióro. Jest wieczne i szybko przestaje pisać. W środku ma atrament, który w jakiś sposób nagle zanika. To wymaga odrębnego grantu i dostosowanych do niego badań. Podejmę je później. A zwłaszcza uchwyć grant. On jest wyrazem nowoczesności w moim kraju.

Dotychczas ustaliłem, że morze ma barwę. Występuje w kolorze szarym lub zielonym. Dlatego mówi się, że morze jest niebieskie. Czasami uzyskuje barwę mundurową. Takiej używają policjanci po dwóch miesiącach służby. Potem ją mają nieprzerwanie. Prowadzą niezdrowy tryb życia. Morze ponadto się składa. Z ciała ciekłego. Jest dosyć płynne, ale nigdzie nie płynie. Jednak się rusza. Nie wiem po co oraz dlaczego. Chyba dlatego, że leży. Muszę to sprawdzić za pomocą technik zawierających punkty grantowe. Kiedyś urzędniczka na stanowisku wiceministra oznajmiła, że są one świadectwem demokracji. Sam bym na to nie wpadł. W to również, a ona potrafiła. Imponujący intelekt. Zapamiętałem. Błyskotliwy umysł. Morze dąży do brzegu. Gdy na nim się znajdzie, to zmienia zwrot. Kierunek zachowuje ten sam. Związane jest z nawigacją. To ważne ustalenie zawiera słowo klucz: jest. (Zwracam uwagę na rzetelność mojego raportu). W morzu występują fale. Czasem są duże, niekiedy jeszcze większe, a bywają dni, w których zanikają. Nie wiem jeszcze gdzie. Zachowuję to jako pytanie badawcze. Przypuszczam, a więc dla grantu stawiam hipotezę, że są one w środku. Morze zwykle zawiera również pianę. Niezwykle jej nie ma. Zamierzam odkryć lokalizację urządzenia do jej robienia. Gdy znajdę współrzędne, wystąpię o nowy grant. Aplikacyjny. Przyczyni się on do rozwoju naszego życia politycznego. Oczywiście do takiego rozwoju, który jest dalszy. Co prawda zachowuję ostrożność w prognozach, bo nie wiem, ile jeszcze można. W każdym razie w aparacie do tworzenia piany znajduje się potencjał.



A w obsłudze potencja. Trochę piany robią w morzu dzieci. Ale piana jest również, gdy dzieci nie występują licznie. Ma inne źródło główne.

Morze ma horyzont. To jest linia, która wytycza szlak ruchu okrętów. One w nim się przesuwały. Dowiedziałem się, że płyną. Tę hipotezę potwierdza obecność na statku ludzi. Niektórzy z nich umieją pływać, a inni potrafią wyławiać, zwłaszcza tych, którzy nurkują. Czasami coś nie wychodzi, zacina się koordynacja i wtedy statek rusza się wolniej. Brakuje mu wodnej pary. Szlak horyzontalny ma postać fragmentu koła, czyli łuku. Okręty przesuwały się po nim. Widocznie takie są ogólne reguły, bo nikt nie używa drogi po cięciwie.

Morze jest w zagłębieniu. Najwyżej ma położone końce. Są one na horyzoncie. Najniżej ma przy brzegu. Wyjaśnienie takiej jego budowy jest logiczne, a nawet zdroworozsądkowe. Gdyby było inaczej, to by się wylało i następnie rozlało. Na szczęście ma swoje miejsce stałe, które nadaje światu sens. Niskie położenie morza przy brzegu wyjaśnia też jego ekspansywność. Jest ona spowodowana napięciem. Wewnętrznym, czyli immanentnym. Zauważyłem, że nad morzem są ryby. W morzu nie. W ten sposób unikają rybaków. W trakcie badań dowiedziałem się, że ludzkość pochodzi z morza. To było jakiś czas temu. Moje obserwacje potwierdzają tę tezę. Wczoraj widziałem jakąś kobietę wychodzącą z niego. Była babą o budowie przystosowanej do cieczy, która z pomocą Archimedesza ją wypycha.

W morzu znajdują się też inne składniki stałe: ludzie oraz dzieci, boje, miny, rybacy, wraki, sieci, patroli,

butelki, skrzynki i łuski. Łuski dzielą się na rybie oraz żołnierskie. Rybacy używają morza do wypoczynku. Odrzucają się od żon, pracy, sąsiadek i młodzieży. Morze pełni bardzo ważną funkcję. Jest ona społeczna, a także ogólnoludzka. Służy za ochronę dla Słońca. Pod koniec dnia Słońce ukrywa się właśnie za morzem. Z drugiej strony. Obserwowałem. Wtedy czerwienieje, z wysiłku i tarcia. Słońce ogólnie jest potrzebne, bo służy do stabilizacji Ziemi. Ono w ciągu dnia przemieszcza się nad nią. Po łuku. Taką ma marszrutę. Wtedy nadzoruje Ziemię i powoduje, że jest ona nieruchoma i się nie buja. Widziałem wielokrotnie, jak mężczyźni próbowali ją rozhuścić. Udało im się to zrobić tylko na krótko. Dzięki Słońcu. Całość jest dziełem Boga, czego dowodzi nauka zarejestrowana w grantach. Zwłaszcza dziedzina zajmująca się empirycznymi badaniami niepokalanego poczęcia.

Morze wymaga nieustannego dopływu cieczy. Zapewniają to dzień oraz ludzie. Dlatego potrzebne są wakacje. Sprzyjają one akwenowi oraz aktywności umysłu i jasności produkowanych myśli. Wakacje z biegiem życia się wydłużają i stają się permanentne. Ludność nadmorsko-brzegowa ma ich od początku więcej, bo oszczędza na dojazdach. Zaopatruje się w smażalni w ciupagę i z nią idzie w morze. Unosi się na nim lub je zgłębia.

*14.6.2015 r.*

*Padło i przestało*